

KATARZYNA WINIECKA

TWORZENIE SIĘ ELIT MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W PERSPEKTYWIE PORÓWNAWCZEJ NA PRZYKŁADZIE POLONII NOWOJORSKIEJ I BIAŁORUSINÓW W BIAŁYMSTOKU

W następstwie wielu procesów historycznych, politycznych, geopolitycznych oraz ekonomicznych ludzie zapoczątkowali przemieszczanie się, dobrowolne czy też pod przymusem, z miejsca urodzenia do nowych zakątków świata. W wyniku tych działań zaczęły tworzyć się nowe mniejszości narodowe o charakterze imigracyjnym, które powoli kształtowały swój wizerunek społeczny w oczach zastanej większości, gdzie funkcjonowały. W sytuacji pojawienia się na nowym terytorium szerszej rzeszy ludzi jednego pochodzenia, zaistniała potrzeba wyartykułowania swojej przynależności narodowej i określenia się w stosunku do społeczności zastanej. Jednocześnie takie procesy jak asymilacja nowo poznanych wartości, zachowań, stylów życia nie doprowadziła do całkowitej inkorporacji mniejszości przez większość. Po dziś dzień losy mniejszości narodowych w różny sposób kształtują się na terenie wielu państw.

W zasadzie w każdym kraju na świecie istnieje problem mniejszości narodowych. Nie ma państwa, które byłoby monolitem kulturowo – narodowościowym więc, potrzebni są liderzy, którzy pomogą własnej grupie narodowościowej odnaleźć się w świecie większości. Bez przywódców - elit - funkcjonowanie, czy to Polonii nowojorskiej, czy Białorusinów zamieszkujących tereny Podlasia, byłoby trudne i mogłoby spowodować dezorganizację całej społeczności. Prawdopodobna byłaby sytuacja rozproszenia danej mniejszości i w rezultacie zanik możliwości wyartykułowania swoich potrzeb oraz własnego istnienia. W tym przypadku procesy, jakie towarzyszą powstawaniu elit, mogą być wskazówką do lepszej samoorganizacji mniejszości narodowych. Dzięki owym procesom wyłonieni zostają liderzy, którzy kierują, zaznaczają obecność oraz pomagają w funkcjonowaniu swojej społeczności. Jednocześnie artykułują ideologię mniejszości oraz ją uosabiają.

Zawarte w artykule rozważania dotyczące elit mniejszości narodowych, w dużej części, zostały oparte na badaniach empirycznych, które przeprowadziłam na próbie badawczej składającej się z przedstawicieli elit: Polonii nowojorskiej i mniejszości białoruskiej zamieszkującej Podlasie.

Interpretując pokrótce tytuł artykułu, wyrażenie „tworzenie się” będę traktowała jako synonim licznych procesów składających się na powstanie grupy społecznej, jaką jest elita. Jak wynika z tytułu, nie będę pisała o elicie w ogóle, lecz o elitach mniejszości narodowych. Dlatego przyjrzałam się postaciom, które w obrębie swoich mniejszości narodowych zajmują najwyższe stanowiska, pełnią najważniejsze funkcje i jako grupa społeczna stanowią pewnego rodzaju elitę. Jednak głównym celem pracy była próba przedstawienia procesu tworzenia się elit mniejszości narodowych, a przedmiotem badań jednostki, które w danej mniejszości zajmują najwyższe stanowiska oraz mają wpływ na losy własnej grupy społecznej. Postaram się również przedstawić dwie wybrane przez mnie grupy społeczne w perspektywie porównawczej. Uważam, iż takie ujęcie tematyki da lepsze, bardziej klarowne spojrzenie na cały proces kształtowania się elit.

Polonia nowojorska¹ żyje w środowisku „mieszanki kulturowej”, w mieście wielomilionowym o olbrzymich możliwościach, w państwie, którego sytuacja polityczna jest ustabilizowana od wielu lat. W Białymstoku natomiast Białorusini stanowią największą mniejszość narodową o charakterze autochtonicznym, co odróżnia ją w znacznym stopniu od Polaków żyjących w U.S.A.

Ustalenie liczebności wszystkich Białorusinów w Polsce jest bardzo trudne. E. Czykwin podaje: *Liczebność białoruskiej mniejszości narodowej w Polsce szacuje się na 250 – 300 tys. osób (0,7 – 0,8% ogółu mieszkańców Polski), co stawia ją na drugim miejscu wśród autochtonicznej mniejszości narodowej w Polsce (po grupie niemieckiej).*² Taka liczba osób zaliczanych do mniejszości narodowej może opierać się na jakichś kryteriach obiektywnych, a w każdym razie nie na kryterium autoidentyfikacji narodowej. Sadowski uważa, że: (...) *około 30% ogółu mieszkańców wyznania prawosławnego czuje się Białorusinami, co oznacza, że w województwie podlaskim zamieszkuje szacunkowo 50 tys. świadomych swojej przynależności narodowej Białorusinów.*³ Wyniki ostatniego spisu powszechnego (2002) na podstawie autoidentyfikacji

¹ Przyjmuję założenie, że Polonia nowojorska jest częścią Polonii amerykańskiej, którą w pracy określam jako mniejszość narodowa o charakterze imigracyjnym.

² E. Czykwin, *Białoruska mniejszość narodowa jako grupa stygmatyzowana*, Trans Humana, Białystok 2000, s. 7.

³ A. Sadowski, *Zróżnicowanie kulturowe mieszkańców województwa podlaskiego*, w: *Województwo podlaskie u progu XXI wieku*, R. Horodeński, C. Sadowska-Snarska (red.), Wyd. Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Białystok 2001, s. 117.

narodowościowej podają łączną liczebność mniejszości białoruskiej w Polsce w wysokości 48, 7 tysięcy Białorusinów. Jak wygląda więc obraz elity białoruskiej mniejszości narodowej na tle całej tej społeczności?

Znaczną część elity stanowią historycy. Poprzez studia historyczne pobudza się zainteresowanie własną ojczyzną, poznaje się swoje korzenie i historię narodu. Elita historyków białoruskich stworzyła swoje, własne branżowe organizacje. Jedną z nich jest Białoruskie Towarzystwo Historyczne, które wydaje Białoruskie Zeszyty Historyczne. Dzięki działaniu tej organizacji na rynku, corocznie pojawia się kilka nowych książek. Niewątpliwą zasługą tej grupy osób jest konstruowanie historii Białorusi, włączając do niej postacie i wydarzenia całkowicie do tej pory pomijane. Natomiast o tym, iż Historycy działają społecznie, politycznie i kulturowo, poruszając problemy mniejszości białoruskiej, świadczą ich miejsca pracy. Są to m.in. Centrum Edukacji Obywatelskiej, Uniwersytet w Białymstoku, Radio Białystok, Radio Racja, „Niwa”, „Czasopis”. Mniejszość białoruska nie wyłoniła ze swoich szeregów żadnego polityka, który by reprezentował w godny sposób sprawy białoruskie. Co nie oznacza, że nie ma polityków białoruskiego pochodzenia.⁴ Do elity mniejszości białoruskiej Jerzy Sulżyk zalicza również duchowieństwo i ludzi działających w różnych strukturach przycerkiewnych. Stwierdza też, że w Polsce istnieje dosyć duża liczba osób, które należą do środowisk twórczych. Niektórzy z nich zajmują głos w ważnych sprawach dla białoruskiej społeczności.⁵

Natomiast najlepszym dowodem na istnienie elity polskiego pochodzenia w Stanach Zjednoczonych jest książka *Who's Who in Polish America*. Można powiedzieć, iż jest to mała encyklopedia przedstawiająca osoby, które zasłużyły się poprzez swoją działalność zarówno dla Polski, swojej mniejszości narodowej jak i społeczeństwa amerykańskiego. Są to politycy, artyści, lekarze, dziennikarze, inżynierowie i inni.⁶ W pewnym sensie trudno jest pisać o elicie Polonii w Stanach Zjednoczonych. Wynika to z interpretacji słowa elita w kulturze amerykańskiej. Wolą nazywać siebie liderami, przywódcami. Takie stanowisko przyjmują również tam mieszkający Polacy. Niemniej jednak istnieją liderzy polonijni. Pełnią oni wszelakiego rodzaju funkcje na wielu płaszczyznach.

Samo słowo „elita” pochodzi od francuskiego słowa *elire*, co oznacza „wybierać”. W języku łacińskim istnieje słowo *eligere* – „dokonywać wyboru”. Z „Encyklopedii socjologicznej” można dowiedzieć się o potocznym znaczeniu tego słowa. Oznacza ono pewne grono ludzi, którzy są najlepsi pod jakimś względem w danej dziedzinie życia, w danym środowisku. W naukach społecz-

⁴ Zob. J. Sulżyk, *My*, w „Czasopis” 2002 nr 4, s. 19 – 21.

⁵ Ibidem, s. 17–18.

⁶ Zob. *Who's who in Polish America*, B. Wierziński (red.), New York 1996.

nych, a najbardziej w socjologii oraz w naukach politycznych, znaczenie terminu „elita” oraz takich terminów jak: „elitaryzm”, „elitarny”, miało bardzo podobny (jak nie taki sam) wydźwięk do rozumienia potocznego. Jednak w trakcie ewaluowania nauk społecznych i politycznych słowo „elita” zaczęło tracić komponenty wartościujące tj. „najlepsi”, „wybrańcy” (choć w mowie potocznej do określania ludzi z elity nadal używa się przymiotników wartościujących). Straciło ono również swój odcień ekskluzywności. Oddzielenie się od reszty społeczeństwa nie było już traktowane jako synonim tego słowa. W następstwie tego zaczęto postrzegać ten termin w kategoriach bardziej sformalizowanych, które przedstawiały odgrywanie ról. Szczególną uwagę zwrócono na odgrywanie ról w organizacjach politycznych i gospodarczych. Termin ten powoli nabierał nowego znaczenia.

W definiowaniu słowa elita przez przedstawicieli Polonii nowojorskiej i mniejszości białoruskiej zamieszkującej tereny Podlasia występują istotne podobieństwa (wynikające ze standardowego pojmowania tego terminu, czyli nieprzeciętność, posiadanie wykształcenia) jak i różnice. Pierwsi z respondentów traktowali zamożność jako jeden z najważniejszych komponentów terminu elita. Podkreślali także inny, amerykański wydźwięk tego słowa, opierający się na postrzeganiu elity jako grupy liderów działających w strukturach różnych organizacji. *Oczywiście na elitę, tutaj w Stanach można patrzeć w różny sposób. Jedni postrzegają ją poprzez wykształcenia i inteligencję itp., ale prawda jest taka, że tutaj liczą się pieniądze. Masz pieniądze, to jesteś w elicie i nikt nie będzie tego kwestionował. Nie, to nie...”. „Elita to są ludzie, liderzy jednych z danych grup. Liderzy tworzą tą elitę, która prowadzi resztę ludzi za sobą.”. „To jest bardzo nierównomierne pojęcie w... tutaj w Stanach Zjednoczonych. To mogą być różne osoby. Hm... no, ale muszą czymś się wyróżniać. Jak nie wszędzie, to przynajmniej w jakiejś części życia swojego. To też jest takie polskie słowo. Tutaj się tego raczej nie używa. Mogą to być liderzy, raczej coś takiego.*

Respondenci należący do mniejszości białoruskiej w większym stopniu zwracali uwagę na walory intelektualne elity. Zarówno brali pod uwagę wykształcenie jak i wrodzone zdolności. Stwierdzali, że elita to: *Ktoś, kto jest wykształcony, chociaż nie zawsze. Ale może decydować!. Jest to pewna grupa osób, która jest przede wszystkim opiniotwórcza, ma szacunek w społeczeństwie, i która jest w stanie od czasu do czasu coś zrobić. (...) Elita jest słowem niejednoznacznym zapewne. Są różne typy elit. (...) przypisuje się to słowo do ludzi uzdolnionych, których cechuje coś nawet ponad przeciętną. Elita to przede wszystkim – nieprzeciętność.*

Różnice w postrzeganiu tego terminu spowodowane są tym, że obie kategorie społeczne funkcjonują w odmiennych światach, które posiadają inne

wartości. Wiadomo, że w Ameryce od zawsze istniał kult pieniądza. Słynne hasło „od pacybuta do milionera” nadal funkcjonuje w świadomości społecznej Amerykanów. W związku z tym pieniądze są tam najbardziej miarodajnym wyznacznikiem pozycji społecznej. Naturalne jest, iż elita mniejszości białoruskiej nie odwołuje się, w tak mocny sposób, do stanu majątkowego jako wyznacznika pozycji społecznej. Wynika to z faktu, że przez wiele lat w Polsce nie było możliwości podjęcia samodzielnej inicjatywy gospodarczej. Społeczeństwo było ubogie i dopiero po 1989 roku pojawiła się możliwość wyjścia z własną inicjatywą pozwalającą na zdobycie pieniędzy i poprzez to wyższej pozycji społecznej. Jestem zdania, że elita mniejszości białoruskiej z tego powodu częściej wskazywała na wykształcenie, a nie na zamożność, jako jeden z wyznaczników przynależności do elity.

Pojęcie mniejszości występuje w wielu dziedzinach nauki. Może odwoływać się do różnych kategorii życia ludzkiego. W teoriach socjologicznych o tym, iż dana grupa stanowi mniejszość świadczą pewne jej atrybuty, przez które też definiuje się ten termin. Są to:

- liczebność – wielkość mniejszości jest ustalona w sposób relatywny w stosunku do większości w jakiej się obraca, może liczyć kilka członków jak i kilka milionów;
- odrębność fizyczna lub psychiczna – objawiająca się w odmienności rasowej, kulturowej, obyczajowej czy religijnej;
- intersubiektywna więź społeczna – członkowie mniejszości muszą posiadać świadomość własnej odrębności i wynikających z tego następstw politycznych, społecznych oraz prawnych;
- dysproporcje w dostępie do życia kulturalnego, politycznego, a także ograniczony dostęp do władzy, bogactw, prestiżu;
- ograniczona autonomia grupy – brak pełnej suwerenności, zwłaszcza politycznej;
- interes grupowy integruje mniejszość i mobilizuje ją do ochrony własnego statusu
- przypisywany charakter członkostwa – oparty na pochodzeniu i urodzeniu a nie na wyborze
- historyczno – symboliczny charakter mniejszości.⁷

W odniesieniu do powyżej przedstawionych atrybutów można dokładniej zrozumieć, jakim bytem społecznym są mniejszości narodowe.

Interesująca jest również typologia mniejszości, którą można rozpatrywać w kontekście narodowym, ze względu na kryteria terytorialno – kulturowe. Prezentuje się następująco:

⁷ Por. *Encyklopedia socjologiczna*, W. Kwaśniewicz (red.), t. 2, Warszawa 1999, s. 259–260.

- typ terytorialno - polityczny – jest częścią innych państw – narodów co następuje w sytuacji oderwania od macierzystej zbiorowości wskutek okoliczności zewnętrznych, niezależnych od woli mniejszości (np. ruch graniczne, przesiedlenia itp.), są to Polacy na Litwie, Białorusini w Polsce;
- mniejszości nie wchodzące w skład innych narodów suwerennych (Baskowie w Hiszpanii, Łemkowie w Polsce);
- typ o rodowodzie migracyjnym – na skutek emigracji praktycznie każde naród ma swoich przedstawicieli w innym kraju (np. Polonia, którą można spotkać w wielu państwach świata).⁸

W literaturze światowej i polskiej można spotkać się z problemem w definiowaniu mniejszości narodowych. Często ma to swoje podłoże w mieszaniu tego pojęcia z mniejszością etniczną. *Definicje mniejszości etnicznej i mniejszości narodowej mieszczą się w desygnatach mniejszości. Mniejszości etniczne tym różnią się od mniejszości narodowych, że obejmują one także mniejszości nie dające się określić jako narodowe (plemienne, ludowe, inne przednarodowe lub nienarodowe).*⁹ W tej perspektywie teoretycznej mniejszość narodowa jest węższym terminem aniżeli etniczna i zawiera się tylko w kategoriach dających się odnieść do narodu. Sadowski także zauważa, iż obie kategorie można odróżnić od siebie przyjmując konkretne założenia badawcze. Mniejszość etniczną bada się poprzez wymiar etniczno genealogiczny, a mniejszości narodowe poprzez wymiar terytorialno obywatelski, gdzie podkreśla się prawnie – polityczny status mniejszości, jaki posiada ona w stosunku do większości.¹⁰

Z punktu widzenia prawnie – politycznego, B. Berdychowska definiuje mniejszość narodową jako grupę (...) *obywateli państw, którzy odróżniają się od dominującej części społeczeństwa świadomością swojej przynależności narodowej, czemu mogą towarzyszyć różnice w języku, religii, obyczajach i ogólnie kulturze.*¹¹

Wśród mniejszości narodowych osoby zaliczane do elity określa się jako szczególnie „wybitne”, „utalentowane”, „najlepsze”. Zajmują one ważne, wysokie stanowiska w swojej społeczności, które są istotne dla ich samych, a także ważne dla funkcjonowania całej mniejszości. Często zabierają głos w imieniu całej zbiorowości na tle ogółu społeczeństwa. Zdarza się jednak, że mniejszości narodowe w wielu sprawach mają utrudnione działanie. Wynika to

⁸ Por. ibidem, s. 261.

⁹ A. Sadowski, *Pogranicze polsko – białoruskie. Tożsamość mieszkańców*, Trans Humana, Białystok 1995, s. 59.

¹⁰ Por. ibidem, s. 60.

¹¹ *Mniejszości narodowe w Polsce. Praktyka po 1989 roku*, B. Berdychowska (red.), Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1998, s. 15.

najczęściej ze stanu relacji mniejszość – większość. W sytuacji ewentualnych napięć relatywnie częściej liderzy grup mniejszościowych zabiegają o przywrócenie poprawnych stosunków z narodową większością. Nie zawsze jest to łatwe, ponieważ relacje opierają się nie tylko na współpracy, asymilacji, ale również na zasadach rywalizacji, czy konfliktu. Zależności tego typu wynikają często z rozbieżnych dążeń, jakie chcą realizować mniejszości narodowe w stosunku do tego, co uważa większość. Liderzy na ogół troszczą się, aby te relacje były jak najlepsze i korzystne dla obydwu stron.

Zakres działania elit mniejszości narodowych obejmuje przynajmniej kilka płaszczyzn. Są to głównie płaszczyzny polityczne, ekonomiczne i kulturowe. Przedstawiciele elit mniejszości narodowych można spotkać w parlamencie, co daje możliwość wpływania na podejmowane decyzje polityczne między innymi związane z ich grupą społeczną. Mają również swoich reprezentantów w szeroko pojętej dziedzinie biznesu. Jednocześnie istnieje szeroka grupa twórców kultury, pracowników nauki, artystów, którzy nie tylko promują swój dorobek, twórczość, ale dbają również o to, aby poczucie odrębności narodowej nie zanikło.

Elity mniejszości narodowych można traktować analogicznie do elity większości. Te dwie grupy przejawiają podobne cechy. Stanowią nieliczne grono ludzi, którzy poprzez swoje przymioty, pozytywne czy też negatywne, wpływają na otaczający je zewnętrzny świat społeczny.

Elita mniejszości narodowych to nieliczna kategoria ludzi, która poprzez odgrywanie ściśle określonych, traktowanych jako ważnych (centralnych) ról społecznych oraz poprzez możliwości autorytatywnego wypowiadania się, a nawet podejmowania decyzji w imieniu grupy, ma duży wpływ na funkcjonowanie własnej mniejszości narodowej. Reprezentantami tej kategorii są osoby, które od pozostałej części społeczeństwa jak i mniejszości, do której należą, wyróżniają się szczególnymi cechami i właściwościami. Na to, że są elitą mniejszości narodowej wpływają takie czynniki jak: narodowość, jaką posiadają, liczebność grupy, relacje mniejszość – większość (elity mniejszości narodowych nie są kategorią suwerenną, zależą od większości), odrębność kulturowa (często też religijna i językowa), świadomość przynależności narodowej.

Powyżej przedstawiona definicja wymaga krótkiego komentarza. Powód, dla którego stworzyłam własną definicję „elit mniejszości narodowej” wynika z braku odniesień w literaturze naukowej do tego konkretnego wyrażenia. Wyjaśniając ten termin odwołałam się do dwóch definicji: „elita” oraz „mniejszość narodowa”. Uważam, iż kompilacja tych dwóch pojęć pozwala na wyjaśnienie i zrozumienie terminu „elita mniejszości narodowej”.

Na podstawie przeprowadzonych przeze mnie badań można zauważyć, jak respondenci obu kategorii elit postrzegają swoją mniejszość narodową.

W wypowiedziach przedstawicieli elity Polonii nowojorskiej i elity mniejszości białoruskiej można zauważyć wiele podobieństw jak i różnic. Wszystkie badane osoby, podkreślały, że na ich społeczności trzeba patrzeć w sposób wielowarstwowy. Dokonywali pewnego rodzaju podziału. W obu elitach wymieniono trzy podstawowe kategorie: elitę intelektualno – kulturową, elitę polityczną oraz elitę ekonomiczną.

W Polonii nowojorskiej największa jest elita finansowa. Jedna z respondentek zaznaczyła, że: *Elita finansowa, chociaż jest mała, to chyba jest największa w Polonii. Ja w ogóle na niej bym tylko się koncentrowała, bo to jest najlepszy wykładnik.*

W mniejszości białoruskiej największa jest elita intelektualno – kulturowa. (...) *Są to ludzie którzy zajęli no... dość wysokie pozycje społeczne. Mamy poetów(...), niewątpliwie mamy naukowców, ludzi, którzy zajmują wysokie stanowiska w hierarchii naukowej itd.*

Różnica w strukturze obu elit jest wynikiem wyznawania odmiennych wartości życiowych, egzystowania w dwóch różnych środowiskach społecznych, jak i uwarunkowań gospodarczo - politycznych danego kraju. W obu kategoriach elita polityczna jest przedstawiana jako słaba, mała, niemająca większego wpływu na środowisko zewnętrzne. Punktu widzenia Polaków żyjących w Nowym Jorku przedstawia się następująco: *Polonia nie ma dobrych elit politycznych, nie mamy lobby politycznego, swojego własnego, chociaż sztan-dardowe nazwiska można wymienić np. Brzeziński. Elity polityczne w mieście Nowy Jork są bardzo skromne.*

Przyczyną takiego stanu rzeczy, jest relacja mniejszość – większość. Często na mniejszości narodowe patrzy się jak na, tak zwanych „innych”, czy „obcych”. W momencie wyboru władz, większość ma głos decydujący. W obliczu takiej sytuacji, dostanie się przedstawiciela mniejszości narodowej do struktur politycznych, jest ograniczone.

W Polonii nowojorskiej istnieje także kategoria nazywana elitą kontraktorską. Są to osoby, które prowadzą firmy budowlane i na tle mniejszości, jaką stanowią Polacy, posiadają wysoki status majątkowy. Wśród mniejszości narodowych zamieszkujących USA. jest to jedna z dróg szybkiego wzbogacenia się i jednocześnie awansu społecznego. Potwierdzają to wypowiedzi badanych: *Jest też elita kontraktorów, to znaczy takich panów, którzy potrafią remontować domy, malować, budować. Ich się nazywa kontraktorami. Oni robią dobre pieniądze.(...) Nie idzie za tym zaangażowanie społeczne.* Taka grupa nie występuje wśród mniejszości białoruskiej. W przeciwieństwie do Polonii respondenci z mniejszości białoruskiej wymieniali duchowieństwo jako część elity. Jak mówi jeden z badanych: *Myślę, że taką wyraźną grupą są też duchowni. W ostatnich czasach staje się to bardzo wyraźne. Wśród mniejszości*

białoruskiej duchowni cieszą się dużym autorytetem i poważaniem społecznym. Często ich głos w znaczący sposób wpływa na opinię publiczną.

Obie kategorie posiadają wysoką samoświadomość. Przemawiają za tym takie fakty, jak: osoby należące do elity są, zdaniem badanych, powszechnie znane (choć czasami tylko w wymiarze lokalnym) oraz respondenci wskazują na te same osoby, jako członków tej społeczności. Jednak uważają, że ludzie ze świata nauki i sztuki pozostają trochę w cieniu. Co, moim zdaniem, jest spowodowane tym, iż nie jest możliwy odbiór nauki i sztuki, w równym stopniu, przez całe społeczeństwo. Sami o sobie mówią, że zajmują wysokie i jednocześnie ważne pozycje społeczne. Wysoka samoświadomość może wiązać się z tym, iż większość elit, to osoby publiczne. Pokazują się na łamach gazet, występują w telewizji. Jest to w szczególności charakterystyczne dla ludzi polityki i biznesu.

Pomimo tego, iż członkowie elity Polonii nowojorskiej, wymieniali konkretne osoby, które znajdują się w tej grupie, to uważają, iż na poziomie miasta Nowy Jork, społeczność tą powinno postrzegać się przez organizacje. Jednostki elitarne, ich zdaniem, znajdują się w strukturach instytucjonalnych. Natomiast elita mniejszości białoruskiej postrzega swoich członków w wymiarze indywidualnym. Moim zdaniem, przyczyna tak zróżnicowanych opinii tkwi w samym definiowaniu słowa elita, a także w fakcie zróżnicowanej liczebności poszczególnych organizacji mniejszościowych w danej społeczności. Mniejszość białoruska w porównaniu do Polonii nowojorskiej nie posiada tak wielu własnych instytucji narodowościowych.

Głównym celem badania było zanalizowanie procesu tworzenia się elit mniejszości narodowych. Pomimo tego, iż zgromadzone przeze mnie materiały opierają się na indywidualnych przeżyciach oraz obserwacjach, nie należy pominąć faktu, iż same mniejszości narodowe mogą stworzyć jednostkę elitarną. Wynika to z zapotrzebowania na osobę, która reprezentowałaby interesy danej grupy. Jednocześnie wyjście z mniejszości narodowej i dostanie się do elity większości jest często traktowane jako kanał awansu społecznego. Elity mogą tworzyć się także, dzięki poparciu zewnętrznemu. Konkretnie jednostki promowane są z zewnątrz, czego przyczyną może być duży ich związek z macierzą. Kolejną drogą do elity jest również negacja elit dotychczasowych, których działania okazały się mało skuteczne i w związku z tym powstaje zapotrzebowanie na nowych liderów mniejszości narodowych.

Wraz ze zmianą charakteru społeczeństwa (np. przejście od społeczeństwa przedkapitalistycznego do kapitalistycznego) przeobrażały się instytucje, które towarzyszyły ludziom w życiu codziennym. Były to instytucje ekonomiczne, polityczne i te, które najbardziej mnie interesują – wychowawcze. Wraz ze wszystkimi zmianami powstawały nowe placówki edukacyjne. To, jak

kształtował się ten proces w dużym stopniu zależało od społeczeństwa. Chałasiński chciał w tym momencie wykazać, iż działanie systemu edukacyjnego zależy w znacznej mierze od zapotrzebowań człowieka. Jako przykład podaje tutaj okres rolniczy i przemysłowy. W pierwszym z nich dominującą grupą była rodzina i grupa sąsiedzka. Te dwie struktury miały w owych czasach największy wpływ na edukację, która odbywała się pod znaczącym ich nadzorem. W drugim z okresów, szkolnictwo czerpało wiele z przedsiębiorstwa kapitalistycznego. Innym przykładem są reformy, jakie wprowadziła Komisja Edukacji Narodowej, które miały na uwadze wykształcenie głównie szlachty. Znane jest również zjawisko angielskich „public schools” przeznaczonych dla „gentelmanów”, czy amerykańskie szkoły „businessmanów”. System edukacyjny jest wytworem grup społecznych i to właśnie one dostosowują szkolnictwo do siebie i swoich potrzeb. Istotne jest również to, że nie tylko zmiana charakteru społeczeństwa ma wpływ na wychowanie, ale również typ grupy społecznej, w jakiej się żyje.¹² W kontekście kształtowania się jednostki elitarnej ma to bardzo duże znaczenie. Taka osoba od pierwszych swoich dni będzie inaczej kierowana aniżeli, ktoś kto np. pochodzi ze zubożałego środowiska miejskiego.

Dobry tego rodzaju przykład daje w swojej pracy William Damhoff. Podkreślam, iż przedstawione przez niego dane odnoszą się do warunków amerykańskich. Autor zauważa, iż począwszy od najwcześniejszego dzieciństwa „młoda elita” jest kształcona w charakterystyczny sposób. Edukacja zaczyna się bardzo wcześnie w tak zwanych dziennych szkołach – najczęściej prywatnych. Nauka na poziomie polskiej szkoły średniej najczęściej jest zorganizowana tak, aby uczeń ostatni rok mógł spędzić poza domem. Natomiast uczelnie wyższe są zazwyczaj wybierane pod względem, prestiżu, liczby osób, które są tam przyjmowane, trudności dostania się (czym trudniej się dostać, tym szkoła jest bardziej prestiżowa). Często elity uczęszczają również do małych prywatnych szkół przeznaczonych tylko dla „najlepszych”. Nic dziwnego nie wydawałoby się w takim systemie nauczania gdyby nie fakt, że najczęściej czesne za edukację są bardzo wysokie, co już jest sugestią, kto w takiej placówce jest mile widziany. Przeciętna jednostka nie może pozwolić sobie na taki luksus.

Bardzo ważną jest również tradycja. Członkowie elit otrzymują wykształcenie w miejscach, gdzie to robili ich dziadowie i pradiadowie. Nawet jeśli szkoła jest publiczna, a uczęszczali do niej członkowie rodziny z „upper - class”, ich potomek zostaje także tam zapisany. Różnica polega na tym, iż najczęściej nigdy w życiu nie widział jej od środka. W takich wypadkach praktykuje się indywidualny tok nauczania w środowisku domowym. Taki odseparowany system edukacyjny jest stosowany nie bez przyczyny. Kształtuje on

¹² Por. J. Chałasiński, *Spółeczeństwo i wychowanie*, PWN, Warszawa 1969, s. 13-14

mentalność, styl życia wyższej klasy oraz przekazuje wiedzę na temat struktury klasowej swoim studentom, a także określa ich klasowe rysy. Domhoff w swojej pracy przytacza wypowiedź socjologa Randalla Collinsa, który stwierdza, że tylko jeden procent dzieci całej populacji amerykańskiej uczęszcza do szkół, gdzie oprócz podstawowego wykształcenia otrzymują wiedzę na temat sposobu wyrażania się, stylu ubierania, manier. Często jest ono także połączone z nauką języków obcych, tańca lub gry na instrumencie. Organizuje się również specjalne wycieczki dla „dobrze urodzonych” dzieci. Wszystko to odbywa się pod okiem indywidualnych tutorów. Relacje typu uczeń – nauczyciel różnią się od tych, które mają miejsce w szkołach publicznych, o czym może świadczyć sposób zwracania się do wykładowcy: – mistrzu. Cały ten proceder formalnie nie stanowi wymogu, ale jest regularną częścią ich „ekstra wykształcenia”.

Nie tylko sposób edukacji wspomaga proces tworzenia się „upper – class”. Ważną funkcję, chociaż o wiele mniej istotną aniżeli wykształcenie, w zaznaczeniu danej jednostki na tle elity oraz potwierdzeniu jej przynależności do tej grupy społecznej, stanowi tradycyjny „sezon debiutów”. Jest to wprowadzenie młodych kobiet do tzw. towarzystwa, które przybiera formę cyklicznych przyjęć czy też dancingów. Są to bardzo kosztowne przedsięwzięcia, na których dba się o każdy szczegół, poczynając od doboru kwiatów, a kończąc na ustaleniu bardzo sztywnego menu. Wszystko to ma na celu podkreślenie wagi takiego balu, pokazanie swojej odmienności w stosunku do reszty społeczeństwa oraz, co najważniejsze, kreowanie własnego wizerunku. W organizację zaangażowanych jest szereg specjalistów z różnych dziedzin. Takie przyjęcia są szansą na zawiązanie nowych kontaktów i, w przypadku dziewcząt, znalezienie przyszłego męża. Jednakże najbardziej istotne w tym wszystkim jest, iż poprzez urządzenie corocznego sezonu debiutów przekazuje się z pokolenia na pokolenia status członka „upper – class”. Młodzi uważają taki sposób podkreślania pozycji społecznej za przeszłość, aczkolwiek tradycja ta jest cały czas kontynuowana ze względu na szacunek dla dziadków bądź rodziców.

Natomiast instytucja małżeństwa daje elicie amerykańskiej nadzieje na przyszłość. Zaleca się, aby kobiety i mężczyźni dobierali się w obrębie tej samej grupy społecznej, co gwarantuje dobre porozumienie w związku. Za tym przemawia fakt, iż łączenie się w pary z kimś spoza elitarnego kręgu kończy się zazwyczaj rozwodem. Co nie oznacza, że takie przypadki nie mają miejsca i nie są drogą szybkiego awansu społecznego dla osoby pochodzącej spoza tego kręgu.

Przynależenie do elitarnych klubów („social clubs”) również kształtuje wizerunek osoby zaliczającej się do upper – class. Bycie członkiem takiego klubu ma na celu, podobnie jak pozostałe zabiegi, odróżnić członków elity od reszty społeczeństwa. Takie miejsca znajdują się na terenie całych Stanów

Zjednoczonych. Często dzieje się tak z uwagi na to, aby dana osoba mogła w każdym miejscu USA znaleźć partnera do rozmowy, będącego na tym samym poziomie intelektualnym, posiadającego odpowiednie maniery oraz, co najważniejsze, pochodzącego z tej samej klasy społecznej. W takich klubach można uprawiać sport, przeprowadzać dyskusje lub po prostu zjeść obiad w odpowiednim towarzystwie.¹³

Sposób wychowania, sezon debiutów, dobór małżonka oraz przynależenie do elitarnych klubów są najważniejszymi elementami kształtowania członków elity. Poprzez te działania tworzy się jednostki, które są godnymi reprezentantami amerykańskiej upper – class.

W wypowiedziach elity Polonii nowojorskiej i elity mniejszości białoruskiej proces tworzenia się elit wygląda inaczej. Jednakże na podstawie zgromadzonych wywiadów można stwierdzić, iż pomiędzy obiema kategoriami istnieją duże podobieństwa dotyczące postrzegania i posiadanego doświadczenia związanego z procesem tworzenia się elit mniejszości narodowych.

Okazuje się, iż w oczach wszystkich respondentów znalezienie się w elitarnej grupie społecznej jest pożądane. Niektórzy z badanych, komentowali to w następujący sposób: „(...)Myślę, że taką, takim naturalnym odruchem człowieka jest piąć się w górę i należeć do elity, że to jest bardzo mobilizujące dla jednostki. Kontakt z elitą, nawet luźny kontakt sprzyja jednostce. I myślę dla ludzi ambitnych, myślących jest to ważne! Żeby być zauważonym w środowisku, żeby należeć do elity, żeby wyróżnić się, także (...) myślę, że tak to funkcjonuje w wielu wypadkach.”

Taką sytuację determinuje wiele czynników: polepszenie własnego bytu finansowego i społecznego, chęć wpływania na innych lub możliwość podejmowania szeroko pojętych, znaczących decyzji. Jednak samo pożądanie odniesienia sukcesu nie gwarantuje stania się członkiem elity. Najważniejszym czynnikiem w całym procesie tworzenia się elit jest włożenie własnego trudu i pracy w osiągnięcie sukcesu. Z wypowiedzi respondentów jednoznacznie wynika, iż profil człowieka, który ma szansę stać się członkiem elity wygląda następująco: (...) *systematyczny, ma samozaparcie, jest pracowity*. Muszą być to także ludzie: (...) *przede wszystkim inteligentni, zdolni, wykształceni, no i pracowici*. Osoba taka, powinna zorientować się na dziedzinę życia, w której osiągnąć chce sukces. Respondenci podkreślają, iż talent nie jest jednoznacznym wyznacznikiem powodzenia w życiu. Takie przymioty jak pracowitość, samoorganizacja, sumienność i posiadanie planu działania, są kluczowe. Opinie te ukształtowały się na podstawie własnych doświadczeń, których doznali moi

¹³ Por. W. Domhoff, *Who rules In America? The Corporate Community and the Upper Class*, w: *Mapping the social landscape, readings in sociology*, S. J. Ferguson (ed.), Mc Graw Hill, 2002, s. 271-283.

respondenci. Praca, w ich przypadku, stanowi wartość priorytetową. Cały proces jest długotrwały. Opiera się na zdobywaniu stopni, które kolejno, posiadają coraz większą ważność społeczną, gospodarczą, czy polityczną.

Najlepiej zobrazują to wypowiedzi respondentów z obu kategorii: *„Nikt mi nie kazał nic robić! To była moja własna inicjatywa!(...) Trzeba się tylko napracować.” „Pochodzę z grupy ludzi, którzy przyjechali tu późno. Wykształcenie zdobyłam w Polsce. Pomogło mi w tym wykształcenie z Polski. (...) Dzięki wykształceniu zdobyłam pracę w instytucie. Ale na początku pracowałam tutaj jako wolontariusz! (...) Teraz jestem wicedyrektorem.” „Moja droga była dosyć typowa. Przyjechałam tutaj w '79 roku jako emigrantka ekonomiczna. (...) Zrobiłam dyplom, tutaj, w dziedzinie informatyki.(...) Pracowałam w kilku firmach i po pewnym czasie, pracowałam w banku, który był tak, taką elitarną firmą. Zatrudniał najlepszych, przynajmniej myśmy się za takich uważali. (...)I tam pracowało się non stop po 12, 14 godzin na dzień, 6, 7 dni w tygodniu. (...) Zauważyłam po pewnym czasie, że jak ja mam budować kapitalizm to wolę to robić na własną rękę.(...) No i założyłam własną firmę, wydawnictwo.” „Pracowałam jako dziennikarz. Krok po kroku i do góry. W Polsce pracowałam jako dziennikarz dwadzieścia lat, a tu musiałem zaczynać od początku.” Wszystko się zaczyna od tak zwanej pracy u podstaw.(...) Ciężka praca, praca i jeszcze raz praca.(...) Aż, w końcu człowiek zdaje sobie sprawę, że coś osiągnął.” „No droga bardzo długa i bardzo skomplikowana, bo prowadziła ona od chłopskiego dziecka, z niezbyt zamożnej rodziny, aż po dzień dzisiejszy. (...) „Działalność społeczna pozwoliła... w dziedzinie kultury, (...) dotrzeć do polityki. To środowisko wypchnęło mnie i to było początkiem kariery politycznej.” „Była bardzo prosta. (...) Studia, później byłem nauczycielem. (...) Trafiłem do dobrej szkoły, gdzie to była elita. Elita pod pewnym względem, wrażliwości. Ludzie, którzy tam pracowali mieli dobry wpływ na mnie. (...) Później pomogły powiązania towarzyskie. (...) Napisałem doktorat. I pojawiła się możliwość pracy na uniwersytecie. (...) Jak coś kogoś interesuje, pasjonuje to jest prościej.” „To była droga naturalna. (...) Po ukończeniu studiów założyłem z kolegami gazetę i to mnie determinowało do działania.” „Wierzyłem, że mogę coś bardzo ważnego zrobić dla życia społecznego. (...)Wiara i praca doprowadziła mnie do takiego stanu.” „Najpierw organizacja, w którą się bardzo zaangażowałem, a dopiero później politycznie. (...) nie była to jakaś nadzwyczajna droga.”*

Osiągnięcie wysokiego statusu społecznego, wiąże się z coraz większym nakładem pracy, ponieważ poszczególne stanowiska stają się bardziej odpowiedzialne. Po osiągnięciu elitarniej pozycji społecznej trzeba dbać o swój wizerunek. Najczęściej członkowie elity są osobami publicznymi, a co za tym idzie towarzyszy temu nieustająca obserwacja ze strony społeczeństwa. W takim wypadku dla utrzymania swojej pozycji stosuje się często marketing oraz

socjotechnikę. Ma to najczęściej zastosowanie w przypadku grup politycznych, a później biznesowych. Niektórzy stwierdzają, iż: *„Trzeba bywać nie tylko na salonach, ale na łamach gazet.” „Trzeba bywać w towarzystwie, pokazywać się na wszelkich imprezach, balach, po prostu trzeba się pokazać (...) trzeba współpracować z organizacjami, udzielać się.” „Pokazywać się, reklamować, nie dać się zapomnieć”*

Natomiast elity intelektualne podtrzymują swoją pozycję społeczną poprzez wytwory swojej pracy np. publikacje, organizowanie wystaw, zabieranie głosu w ważnie społecznych sprawach. Jeden z przedstawicieli intelektualistów mówi: *„Trzeba się starać, być, uważnym, odpowiedzialnym. Bo to jest jednak jakaś presja. (...) Istnieje jakaś konieczność rozwoju. Trzeba czytać, interesować się wieloma sprawami.”* Inny stwierdza: *„Trzeba(...) pracować mniej więcej po siedemnaście godzin dziennie, no to się osiągnie wtedy coś. Bo talent to nie jest cud. Talent to jest zdolność do pracy. Nawet we śnie.”*

Nie tylko sama jednostka ma wpływ na to, kim będzie w życiu. Członkowie elit decydują również, kto może dołączyć do ich grona. Są czynnikiem tworzącym własną grupę. Takie zabiegi nie mają oczywiście zastosowania w każdym przypadku, ale może się to odbywać poprzez: wybory np. w strukturach instytucjonalnych, konotacje towarzyskie, rekomendacje itp. Warunki zewnętrzne mogą zarówno działać pozytywnie i negatywnie. Wyraz temu dają następujące wypowiedzi: *„Często rodzi się to z sympatii i antypatii. Lubi się kogoś, to zapraszamy, nie to nie.” „Ma i nie ma. Bo jeżeli mówimy o organizacjach, to organizacje mają statutu, które głęboko mówią, kto stoi na czele danej organizacji, kto ją zarządza, kto jest w radzie nadzorczej.(...) Są tu zastosowane pewne prawa wyborów. (...) Natomiast osoby, które należą do środowiska merytorycznego, prawniczego mogą ściągnąć osoby, które sobie sami wybiorą.” „Ludzie mają tendencje do trzymania się z równymi sobie (...) jeżeli ktoś gra w golfa to poznaje innych, którzy grają w golfa, jeżeli ktoś mieszka w bogatej dzielnicy to zaprzyjaźnia się z innym, którzy tam mieszkają. To działa w ten sposób.”*

Reprezentanci elity Polonii nowojorskiej i mniejszości białoruskiej zamieszkującej Podlasie podkreślali, iż w ich przypadku największe znaczenie miała ich własna praca. Mogli jednak liczyć na duchowe wsparcie rodziny, które często inspirowało ich do dalszego działania. Działacze różnych instytucji podkreślali, iż pomagali im organizacje, w których pracowali.

Kategoria respondentów, wśród której zostały przeprowadzone badania twierdzi, iż ani pozycja społeczna, ani finansowa rodziców nie miały wpływu na ich sytuację życiową. Mówili, iż: *„Nie, nie ma! to znaczenia. Sama musiałam łożyć na siebie. Oczywiście od pewnego momentu. Rodzice utrzymywali mnie, to jest normalne, ale nigdy nie było to na zasadzie inwestycji w moje ży-*

cie.” „Nie, nie. No, ja pochodziłem z rodziny inteligenckiej, ale raczej marnie sytuowanej. To do czego doszedłem, to właściwie, ja po prostu, tak krok po kroku, to sam wędrowałem.” „Od pewnego momentu sama kształtowałam swoje życie. Nie oznacza to, że nigdy mi nie pomagali.(...) Ale, to raczej miało miejsce jak rodzice decydowali o moim życiu. Później sama zarabiałam na siebie.” „Pozycja społeczna, jak pozycja?!. Z tak zwanych dobrych domów też wychodzą czarne owce. Tutaj raczej miał wpływ światopogląd rodziców. (...) Oni zawsze mówili, że przyszłość zależy od własnej pracy.”

Trzeba podkreślić, iż respondenci z grupy nowojorskiej w znacznej większości, pochodzili z rodzin inteligenckich. Wiąże się z tym przekazywanie szczególnych wartości i kształtowanie od najwcześniejszych lat życia określonego punktu widzenia, który jest korzystny w dążeniu do zajęcia pozycji w kategorii społecznej, jaką jest elita. Wszystkie badane osoby spośród elity mniejszości białoruskiej pochodziły ze środowiska wiejskiego, z ubogich rodzin, nie posiadających wyższego, a nawet średniego wykształcenia. Jeden z respondentów stwierdza, że niska pozycja społeczna rodziców: „Miała na tyle wpływ, że miałem bardzo ciężkie, twarde warunki życia. Od wczesnego dzieciństwa byłem bardzo mocno zahartowany i to na pewno miało wpływ na późniejsze losy, w tym sensie, że byłem uporczywy w dążeniu do celu”.

W przypadku mniejszości białoruskiej można odwołać się do Vilfreda Pareto, który był zdania, że elity werbują się, w dużej mierze ze środowisk wiejskich, ponieważ ludzie ci posiadają o wiele większy potencjał i mogą więcej w siebie wchłonać, aniżeli osoby pochodzenia miejskiego.¹⁴

Z punktu widzenia mojego badania specyficznym uwarunkowaniem, w których tworzą się elity mniejszości narodowych jest miejsce, w którym żyją. Mam na myśli nie tylko kraj, ale również miasto i region. Liderzy Polonii nowojorskiej są zdania, że miasto Nowy Jork w znacznej mierze przyczyniło się do ich sukcesu. Uważam, że wynika to ze specyfiki miasta. Jest to miejsce, gdzie żyje wiele milionów ludzi, w związku z tym są ogromne zapotrzebowania na wszelkiego rodzaju aktywność społeczną, kulturową, ekonomiczną i polityczną. Taka sytuacja stwarza możliwości, które dobrze zorganizowany człowiek może skutecznie wykorzystać. Jednocześnie Nowy Jork jest miastem imigrantów. Nikogo więc nie dziwi fakt, że także osoba z mniejszości narodowej chce osiągnąć tam sukces. Jak mówią sami badani: „Jest to miasto możliwości, ale też, jest to miasto wyścigu szczurów, ciężko jest się tu przebić. Jednak coś mi się udało tu osiągnąć, czego nie zrobiłem w kraju.” „Ja myślę, że, że... w ogóle duże miasta, a tym bardziej stolica świata, (respondent miał tu na myśli Nowy Jork), ona oddziałuje wyjątkowo. Jest doping ze strony miasta,

¹⁴ Por. V. Pareto, *Uczucia i działania: fragmenty socjologiczne*, Warszawa 1994, s. 53 – 54.

samego miasta.” „Nie mam porównania z innymi miejscami, (...) ale Nowy Jork jest miastem, które daje możliwości wszelkiego rodzaju. Jest na pewno łatwiejszy do życia dla początkujących emigrantów, niż miasto bardziej konserwatywne, gdzie jest ograniczony rynek pracy.” „Może tak, może nie, ale Nowy Jork jest „city of opportunities” (miasto możliwości), jak to się mówi. (...) Mając biznes etniczny muszę być tam, gdzie jest Polonia. Gdybym była na prowincji, na pewno by mi się nie udało.” „Każde wielkie miasto daje więcej szans niż małe miasto. Bo jest więcej możliwości zawodowych. Historycznie zawsze ludzie ciągnęli do większych miast.(...) Zawsze ludzie ciągnęli do miejsc, gdzie jest też możliwość z kimś pogadać w swoim, języku, gdzie ktoś będzie rozumiał ich kulturę. Natomiast Nowy Jork jest trudnym miastem do życia, co nie oznacza, że nie można się tutaj realizować. Ja się zrealizowałam.”

Elita mniejszości białoruskiej zamieszkuje tereny Podlasia. Podobnie jak poprzednia kategoria respondentów, twierdzą, iż w ich przypadku miejsce zamieszkania odgrywa znaczącą rolę w osiąganiu elitarniej pozycji społecznej, w zajęciu miejsca wśród elity mniejszościowej. Wypowiedzi respondentów są jednoznaczne: „To ma podstawowe znaczenie. Gdyby nie to(...)to bym nie rozwijał własnej tożsamości.” „Zdecydowanie tak. Ja wyszedłem z tego środowiska. Z tego regionu. To środowisko mnie poparło. (...) Ja żyję tutaj wśród swoich.” „No tak, zasadnicze, bo gdybym nie był odmienny wyznaniowo i narodowościowo, co jest charakterystyczne dla tego regionu, to bym nic nie osiągnął.”

Głównym argumentem, przemawiającym za jak największą słusznością takich wypowiedzi, jest fakt, iż na terenie Podlasia mieszka przeważająca część mniejszości białoruskiej. Naturalne jest, iż ludzie najczęściej budują swoją karierę w obrębie własnej grupy narodowościowej. Często, w przypadku elit mniejszości narodowych, odbiorcami wytworów ich pracy są współrodacy.

Kolejnym specyficznym uwarunkowaniem mającym wpływ na tworzenie się elit mniejszości narodowych jest system polityczny. Badani w jednej i drugiej grupie są zdania, że ustrój demokratyczny stanowi lepsze podłoże do osiągnięcia sukcesu.

Polonia widzi w takim systemie dużą szansę. Mogą wybrać dogodną dla siebie drogę. Jak sami respondenci mówią: „Zarówno system polityczny, finansowy, administracyjny, niezależność każdego stanu, sprzyja temu, że ludzie są tutaj bardziej niezależni, ale jednocześnie mają większe szanse, gdyż mają różne inne możliwości. Gdyż jak nie przyjmie ich jakaś uczelnia, to przyjmie ich inna, gdy nie dostaną w jednym miejscu stypendium to otrzymają je gdzieś indziej. Albo wezmą pożyczkę, to samo jest z pracą (...), z możliwościami mieszkaniowymi. (...) więc nie powiedziałabym, że tylko system polityczny, ale wszelaki. Specyfika Stanów Zjednoczonych sprzyja, że te możliwości są tutaj większe.”

Mniejszość białoruska zaobserwowała, iż po 1989 roku, czyli po transformacji ustrojowej, zaczęły powstawać nowe elity. System demokratyczny stworzył większe szanse awansu. Kometują to w następujący sposób: *„Dla elit gospodarczych miało to podstawowe znaczenie. Oni zaczęli się rodzić dzięki zmianie systemu. Gdyby nie to, to, no, dalej bym nie robił nic sensownego. (...) Elity polityczne poniekąd też, miały już inny wymiar. Bo ludzie, zaczęli decydować, kto się wybije.”*

Obie grupy wypowiedziały się zgodnie co do możliwości dotarcia do elity w kraju pochodzenia i poza jego granicami. Stwierdzono, że takie czynniki, jak: bliskość rodziny, znajomość kultury, języka, obyczajowości ułatwiają osiągnięcie sukcesu w kraju pochodzenia. Członkowie elity mniejszości białoruskiej wypowiadali się w kontekście ogólnym, ponieważ wszyscy urodzili się w Polsce. Posiadają tu swoje rodziny oraz są głęboko zakorzenieni w kulturę polską. Nie doświadczyli także sytuacji imigranta. W wypowiedziach często powtarzało się, iż *„(...) w kraju ogólnie jest łatwiej, bo robi się karier, w środowisku, w którym się wzrastało, które zna człowieka od początku, i które dzieli z danym człowiekiem swój los.(...) Wtedy te wybory, które są podstawą kariery, nie są przypadkowe.”* *„Kariere robi się jednak u siebie. (...) Na emigracji dopiero twój wnuk zostanie potraktowany już jako swój. Syn jeszcze nie.”*

Z mojego badania wynikają dwa najważniejsze wnioski. Pierwszy odnosi się do elity jako kategorii społecznej. Mianowicie mogą istnieć elity charakteryzowane poprzez te same przymioty. W tym przypadku mam na myśli elity mniejszości narodowych, które postrzegane są przez relacje mniejszość – większość, odmienność kulturową, narodowościową itd. Jednak w zależności od sytuacji zewnętrznej, w jakiej się znajdują - kraj w jakim żyją i z jakiego pochodzą, reprezentowane wartości, system polityczny różnią się od siebie. Oznacza to, że pomimo rozpatrywania ich na tym samym poziomie, mniejszości narodowej, nie można stosować uogólnień w raktowaniu ich jako grupy społecznej. Oczywiście posiadają również elementy wspólne, jak nieprzeciętność jednostek, sukces życiowy itp., lecz mogą różnić się w swojej strukturze, postrzeganiu własnej grupy, czy chociażby interpretowaniu samego słowa „elita”.

Kolejny wniosek, jaki się nasuwa po przeprowadzeniu badań, dotyczy samego procesu tworzenia się elit. Mogą istnieć elity na różnym poziomie: ogólnopanstwowym, lokalnym, czy nawet szkolnym. Zanim jednak człowiek znajdzie się tam, wymaga to konkretnych zabiegów. Tutaj badani respondenci z obu kategorii wypowiadają się na ten temat w podobny sposób. Ważna jest praca, samozaparcie, samoorganizacja oraz plan życiowy. Uważam, iż takie stwierdzenie można zastosować nie tylko do elit mniejszości narodowych. Jest to, pewnego rodzaju, szablon, na podstawie, którego mogą działać osoby ze

wszystkich grup społecznych. Pomimo, iż elity różnych kategorii społecznych różnią się od siebie, sposób postępowania mający na celu dotarcie do tej społeczności jest podobny i wymaga podjęcia systematycznych, ogólnie uznanych za skuteczne, zabiegów.

Konkretne plany życiowe, wysokie wykształcenie oraz ciężka praca są głównymi elementami konstytuującymi biografię ludzi należących do elity mniejszości narodowych.

Elity społeczności, narodu, stanowią o ich sile. W ogóle o żywotności. Nie brakuje w historii przykładów, kiedy niszczone narody, uderzając przede wszystkim w ich rdzeń – w elity i były to bolesne i skuteczne ciosy. Potwierdza to tylko tezę o znaczeniu w społeczności ludzi wrażliwych i wykształconych. Bez nich (nas) tożsamość całej reszty chyli się i rozjeżdża, jak stara stodoła, by w końcu zarastać pokrzywami i łopianami.¹⁵

¹⁵ J. Sulżyk, *My*, „Czasopis” 2002 nr 5, s. 18.